

OJCZYŻNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

„Najmniejsza pobłażliwość względem reakcyjno-faszystowskich elementów i osłabienie walki z nimi kryje w sobie największe niebezpieczeństwo dla miążącej wolności ludzkości.“

(z odezwy Rady Międzynarodowej Federacji b. więźniów faszystów).

哈爾濱波蘭民主週報

Nr. 81

Sobota 27 grudnia 1947 r. Charbin.

Cena 50 Yuani

TYMCZASOWY POLSKI KOMITET NA MANDZURIĘ, REDAKCJA i WYDAWCY „OJCZYŻNY“, DYREKCJA i PERSONEL NAUCZYCIELSKI GIMNAZJUM POLSKIEGO IM. H. SIENKIEWICZA, POLSKIE TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI i POLSKI KLUB SPORTOWY „POLONIA“ SKŁADAJĄ CAŁEJ KOLONII POLSKIEJ ŻYCZENIA

wesołych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

Mikołajczyk

Były przywódca Polskiego Stronnictwa Ludowego uciekł z Polski, a angielski samolot wojenny przewiózł go do Anglii. Mikołajczyk był w Anglii, a teraz jest już w Ameryce i daje wywiady prasowe, przyjmuje korespondentów, przemawia przez radio. Powtarza on oficjalną anglo-amerykańską wersję, że zmuszony był z Polski uciec przed groźnym mu niebezpieczeństwem, przed policją, która przesładuje tak zwane „opozycyjne partie“.

Oczywiście, że wersja ta jest pospolitym łgarstwem, a wysuwa się ją poto, aby odwrócić uwagę od nieudanej awantury politycznej, od dywersji prowadzonej przez anglo-amerykański wywiad w Polsce.

W pierwszej chwili po ucieczce Mikołajczyka radio anglo-amerykańskie rozpowszechniało wieści, że w tych krajach jakoby nie było wiadomo o Mikołajczyku i miał tam nawet rzekomo panować niepokój o jego los. Ale prawdy ukryć się nie da i dzisiaj wiedzą już wszyscy, że ucieczka Mikołajczyka była zorganizowana przez angielskich rezydentów w Polsce, według wskazówek Londynu. Wiadomo już dzisiaj, że Mikołajczyka dostawiła do Anglii specjalna organizacja, trudniąca się, pod kierownictwem wojskowego urzędu amerykańskiego, wywożeniem ze Wschodniej Europy „osób pożytecznych dla ministerstwa spraw zagranicznych“.

Mikołajczyk, jako figura polityczna zbankrutował w Polsce całkowicie, Naród

Depesza P. Prezydenta B. Bieruta

W związku z 800-ną rocznicą Moskwy przesyłam serdeczne pozdrowienia jej mieszkańcom.

W ciągu 400 lat Warszawa była oddzielona od Moskwy ścianą nieprzyjaźni, ostatnia jednak wojna i wspólna walka z faszystowsko-niemieckimi okupantami przełamały obcość pomiędzy Warszawą i Moskwą i pomiędzy naszymi krajami.

Moskwa—to kuźnia zwycięstwa nad hitleryzmem.

Moskwa—jedyna stolica słowiańskiego kraju, której nie udało się zdobyć barbarzyńskim hordom Hitlera.

Moskwa—to symbol przodującej roli Słowiańszczyzny w wielkim postępowym ruchu świata, znajdującym odbicie w idei pokoju, braterstwa i wolności narodów.

Barbarzyńsko zburzona przez wroga i wyzwolona przez Radziecką Armię stolica Polski Warszawa śle dzisiaj Moskwie, najstarszej i pięknej stolicy zaprzyjaźnionego państwa, najlepsze życzenia dalszego sławnego rozwoju, jako twierdzy postępu i wiecznego pokoju.

Warszawa

BOLESŁAW BIERUT
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

polski i jego własna partia wyparli się go. Świadczy o tym dobitnie uchwała komisji sejmowej, którą już podaliśmy i artykuł „Gazety Ludowej“, zamieszczony w niniejszym numerze.

Mikołajczyk działał nie dla dobra kraju i nie dla umocnienia demokratycznej Polski. Działał on w powojennej Polsce jako agent angielskiej i amerykańskiej polityki, dążącej do pozabawienia Polski jej demokratycznych zdobyczy. Działał on w interesie polskich obywateli i zagranicznych monopolistów. Nie był on przedstawicielem niezależnej demokratycznej partii, a był takim samym angielskim agentem i rezydentem, jakich wywiad angielski używał w Rosji w 1918 roku. Tak jak i oni zajmował się przygotowaniem zamachów i dywersji. Na procesach

dywersyjnych, terrorystycznych organizacji w Polsce, udział Mikołajczyka w akcjach antyrządowych był nie raz stwierdzony.

Mikołajczyk jadąc do Polski pozostawił w Londynie żonę i syna. Zachował się więc tak, jak to zwykle czynią szpiegi, dywersanci i obey agenci, gotowi w każdej chwili do ucieczki. Ucieczka Mikołajczyka to taka sama przegrana anglo-amerykańskiego wywiadu w Polsce, jaka miała niedawno miejsce w Rumunii, i na Węgrzech i w Bułgarii.

„Gazeta Ludowa“ o Mikołajczyku

Następnego dnia po ucieczce Mikołajczyka główny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego — „Gazeta Ludo-

wa“ tak pisała o swoim byłym prezesie: »Mikołajczyk uciekł w chwili kiedy 46 członków Rady Głównej PSL zażądało zwołania Rady aby usunąć Mikołajczyka, wybrać nowy Komitet Wykonawczy i wyprowadzić PSL na nową drogę.

Mikołajczyk do ostatniej chwili terroryzował Radę Główną niedopuszczając do jej zwołania i bezprawnie usuwał z niej nowych członków, aby zapewnić sobie większość, jednocześnie przygotowując swoją ucieczkę. Mikołajczyk czuł, że w swojej partii nie znajdzie on już poparcia dla realizacji swych celów. Pozbawił się on oparcia nie tylko w Radzie Głównej ale i wśród chłopów.

Powiat za powiatem, województwo za województwem wypowiedziało się za lewicą PSL. Już w ciągu roku partia prowadziła walkę o zmianę kierownictwa PSL i zjednoczenia swych wysiłków z wysiłkami partii demokratycznego bloku.

Odbyty dnia 5 października br. zjazd działaczy partyjnych, w którym brało udział kilkuset działaczy chłopskich, ostro potępił całą działalność Mikołajczyka. W jednogłośnie uchwalonej kategorycznej uchwałie usunięcia Mikołajczyka z szeregów Polskiego Stronnictwa Ludowego. Stało się wówczas widocznym, że Mikołajczyk nie ma oparcia ani we wsi, ani w narodzie. Wiernym pozostało mu jedynie podziemie, stopniowo zamierające, pomimo poparcia zewnętrznego. Może on dzisiaj liczyć jedynie na poparcie wrogich Polsce sił międzynarodowych.

Mikołajczyk oddał się pod opiekę tych cudzoziemskich,

wrogich Polsce sił, którym tak długo i wiernie służył ze szkodą dla swej ojczyzny. Te same siły pomogły mu w jego ucieczce.

Ucieczka Mikołajczyka i trzech członków Głównego Komitetu Wykonawczego PSL nastąpiła w chwili ostrej walki o zmianę kierownictwa partii, szczególnie zaostrej po zjeździe działaczy partyjnych.

Od chwili kiedy Zjazd wysunął kategoryczne żądanie usunięcia Mikołajczyka z szeregów partyjnych, coraz większa liczba organizacji miejscowych wypowiedała się za uchwałą Zjazdu. Uchwała ta była rozpatrywana i uzyskała jednomyślne poparcie na powiatowych i wojewódzkich konferencjach. W ten sposób jednomyślne poparcie uchwały Zjazdu pozwalało, zgodnie ze statutem, na likwidację mikołajczykowskiego kierownictwa.

W tej sytuacji zbierze się w najbliższym czasie Rada Główna aby wybrać nowe kierownictwo, które zejdzie z nieprawidłowej i zgubnej drogi, na którą zepchnęła PSL polityka Mikołajczyka i rozpocznie pracę zgodnie z chłopskimi tradycjami walki za Polskę Ludową.

Międzynarodowa Federacja b. więźniów faszyzmu

W sierpniu br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Międzynarodowej Federacji byłych więźniów politycznych faszyzmu. Federacja ta powstała niedawno i dopiero teraz rozpoczyna swą pracę na szerszą skalę. Z inicjatywy polskiego związku b. więźniów faszyzmu zwołany został w Warszawie, w lutym 1946 r. I Międzynarodowy Kongres b. więźniów faszyzmu. Na II-m Międzynarodowym Kongresie, w kwietniu 1947 roku, w Paryżu, obrano Radę Federacji, jako jej kierowniczy organ, mający stałą siedzibę w Warszawie. Przewodniczącym Rady Federacji obrany został M. Lampe (Francja), wiceprezesa—N. Puchłow (ZSRR), A. Neuman (Czechosłowacja), M. Razola (Hiszpania), generaln. sekretarzem Z. Baliński (Polska), jego zastępcami—M. Wiwoda (Jugosławia) i G. Lavrue (Belgia).

Rada Federacji wydała ostatnio odezwę wzywającą wszystkie demokratyczne państwa do spotęgowania walki z resztkami faszyzmu. W odezwie tej jest powiedziane:

»My, jako przedstawiciele setek tysięcy byłych politycznych więźniów, którzy

przetrwali wszystkie okropności hitlerowskich katowni i obozów koncentracyjnych, liczymy za swój obowiązek jeszcze raz głośno oświadczyć wszystkim, że najmniejsza pobłażliwość względem reakcyjno-faszystowskich elementów i osłabienie walki z nimi kryje w sobie największe niebezpieczeństwo dla miłującej wolność ludzkości.«

W odezwie jest dalej powiedziane, iż jest zupełnie niedopuszczalnym aby w zachodnich strefach okupacji w Niemczech bezkarnie działali faszystowscy zbrodniarze, których ręce są zbroczone krwią setek tysięcy niewinnych ofiar. Nie przeprowadzono tam ani demilitaryzacji, ani denazifikacji i demokratyzacji życia społecznego, a pod opieką reakcyjnych anglosaskich elementów, faszystowscy zbroje przedostają się na kierownicze stanowiska.

»Dla zapewnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa—opiewa dalej odezwa—my, przedstawiciele 17 państw, w imieniu byłych więźniów politycznych faszyzmu, w imieniu dziesiątków milionów zabitych i zamęczonych w faszystow-

skich więzieniach i obozach koncentracyjnych, zwracamy się do wszystkich miłujących pokój narodów, do wszystkich rządów demokratycznych państw, aby wysłuchali nasz głos protestu i przedsięwzięli najbardziej skuteczne środki walki dla ostatecznego wytepienia resztek faszyzmu, w jakiegokolwiek ujawnia się on formie, dla zapewnienia potrzebnego bezpieczeństwa, trwałego pokoju i demokracji.«

Odezwa nawołuje do prowadzenia nieustannej walki w kierunku całkowitej bezwzględnej demilitaryzacji i denazifikacji Niemiec, do poczynienia wszystkiego, co jest możliwe, aby Niemcy nie mogli znowu odbudować swojej siły zbrojnej, do przedsięwzięcia wszelkich kroków aby Niemcy na czas, całkowicie i bezwarunkowo wypełniły reparacje i dania możliwości krajom, które ucierpiały od faszystowskiej agresji szybkiego zaleczenia ran wojennych, odbudowy ekonomiki i polepszenia materialnego i kulturalnego bytu swoich narodów.

»Żądamy—głosi odezwa—bardziej zdecydowanej wal-

Dążenia kapitalistów amerykańskich

W drugiej połowie ubiegłego stulecia Stany Zjednoczone pod względem rozmiarów swojej produkcji przemysłowej zajmowały czwarte miejsce w świecie, po Anglii, Francji i Niemczech. W dziewięćdziesiątych latach Stany Zjednoczone stają na pierwszym miejscu i są największym krajem przemysłowym na świecie, posiadającym najbardziej nowoczesne urządzenia fabryczne. Pierwsza wojna światowa, która przyniosła wielkie straty krajom europejskim, Amerykę wzbogaciła. Przemysł jej pod wpływem zamówień wojennych, przynoszących olbrzymie zyski, szybko wzrastał. Już w 1925 roku Stany Zjednoczone wytwarzały tyle produktów przemysłowych, ile Wielka Brytania, Francja i Niemcy razem wzięte.

Przed drugą wojną światową, w 1937 roku, Stany

Zjednoczone produkowały 48,6% całej produkcji wszystkich państw kapitalistycznych. Mając na swoim terytorium 6% ludności kuli ziemskiej i zajmując 7% jej powierzchni, Stany Zjednoczone posiadały 60% światowego wydobycia ropy naftowej, 30% produkcji żelaza, 71% produkcji autombili i 2/3 światowych zapasów złota (nie licząc Związku Radzieckiego).

Gwałtowny rozwój ekonomiczny Stanów Zjednoczonych był wynikiem szeregu przyczyn i datuje się od chwili ukończenia wojny domowej Północy z Południem (1861—1865). Niezależnie od wielkich bogactw naturalnych, rozwojowi ekonomicznemu Ameryki sprzyjały inne jeszcze okoliczności. Od wschodu i zachodu brenią Ameryki dwa oceany. Na północy i na południu graniczą z nią słabe państwa—Kanada i Meksyk. Za wy-

jątkiem wojny o niepodległość (w której uczestniczyli Kościuszko i Pulaski), i wojny domowej 1861—1865 roku, amerykańskie nie znali większych i rujnujących kraj wojen. Nie byli oni zmuszeni, tak jak wiele państw europejskich, do skłaniania ofiar wojnie w postaci znacznej części swojej pracy, zasobów materialnych i wielu milionów istnień ludzkich. Mieli oni możliwość skierować wszystkie swoje wysiłki na drogę pokojowej pracy gospodarczej. Ludność Stanów Zjednoczonych już dawno wyzwołała się spod ucisku królów i obszarników. Ameryka nie zaznała ustroju feudalnego, który krępował rozwój ekonomiczny innych państw.

Druga wojna światowa wzbogaciła Stany Zjednoczone jeszcze więcej niż pierwsza. Przemysł amerykański otrzymał ogromny rynek zbytu dla swojej produkcji. Państwowe fundu-

szcze były szeroko inwestowane w budowę nowych zakładów przemysłowych, które następnie sprzedawano wielkim firmom. Przemysł zatrudnił miliony nowych robotników.

Oczywiście, że wojna naniosła pewne straty i Ameryce. Lecz, po pierwsze,—straty w ludziach okazały się mniejsze od ilości ofiar nieszczęśliwych wypadków w tym kraju, w tymże okresie, a po drugie—działania wojenne odbywały się w odległości tysięcy kilometrów od amerykańskich wybrzeży i kraj nie zaznał najmniejszych zniszczeń wojennych.

Zdawałoby się, że wzbogacenie się Stanów Zjednoczonych powinno być jedynie cieszyć politycznych i gospodarczych przywódców Ameryki, skierowując ich wysiłki i energię w kierunku najbardziej rozsądnego i pokojowego wykorzystania tych bogactw w walce za pokój i bezpieczeństwo.

ki z terrorystyczną aktywnością faszystów, operujących hitlerowskimi metodami. Wzywamy do bezzwłocznego zaprzestania anglo-amerykańskiej interwencji w Grecji; zaprzestanie zabójstw i egzekucji greckich demokratów; zwolnienia z więzień wszystkich naszych braci - szermierzy za wolność i demokrację - greckich więźniów politycznych.

Przywołujemy do rozsądku tych, z czyjej winy leje się krew w Chinach, Indochinach i Indonezji, i dajemy swój głos za te gnębione, miłujące wolność narody, na których uprawnione żądania, odpowiadają gwałtem kraje kapitalistyczne.

Każdy uczciwy człowiek, gdziekolwiek on się znajduje, powinien stale pamiętać, że dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa, wolności i demokracji, konieczną jest uporczywa walka, że nie powinien on stać na uboczu, że jego, chociażby najmniejszy wkład w tę walkę za szczęście przyszłych pokoleń, połączy się z wysiłkami dziesiątków milionów takich samych skromnych i bezinteresownych bojowników w potężny strumień i zapewni pokój, cywilizację i postęp, obecnym i przyszłym pokoleniom.

Z Polski i o Polsce

MILION SIEROT

Radio amerykańskie doniosło dn. 17 b. m. o wyjeździe z Polski, po 9 tygodniowym tam pobycie, Komisji z ramienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, składającej się z przedstawicieli 5 państw. Komisja m. in. stwierdziła, że w Polsce mamy milion sierot wojennych, nie posiadających ani ojca ani matki i pozostających na utrzymaniu państwa.

Komisja zaopiniowała, że o ile Polska otrzyma nasiona i nawozy sztuczne, to osiągnie zbiory o 50% wyższe od przedwojennych.

ZJEDNOCZENIE PARTII ROBOTNICZYCH

Radio amerykańskie doniosło dn. 17 b. m. o odbytych we Wrocławiu naradach przedstawicieli Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej w sprawie połączenia tych partii i utworzenia zjednoczonej partii robotniczej. Biorący udział w naradach premier J. Cyrankiewicz wypowiedział się w imieniu PPS przeciwko połączeniu, twierdząc, że istnienie dwóch partii robotniczych jest w obecnych

warunkach pożądane ze względów ogólnopństwowych.

PRZEKAZANIE ZBRODNIARZY

Władze angielskie przekazały dn. 12 b. m. władzom polskim 8 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, którzy przed polskimi sądami odpowiedzą za popełnione przez siebie w Polsce zbrodnie. Między przekazanymi zbrodniarzami jest były naczelnik żandarmerii hitlerowskiej w Polsce i pomocnik komisarza Gdańska.

WĘGIEL I STAL

Radio doniosło dn. 20 b. m., że wydobycie węgla w Polsce przekroczyło już o 1 milion ton wyznaczoną przez plan normę. Również produkcja stali przekroczyła wyznaczoną normę, osiągając 103% procent przewidzianej przez plan ilości.

KU CZCI 30 ej ROCZNICY REWOLUCJI

W Warszawie, Łodzi, Krakowie, Gdańsku, Lublinie,

Wrocławiu, Szczecinie i innych miastach wojewódzkich odbyły się uroczyste obchody, na których przemawiali najwybitniejsi działacze demokratycznej Polski. W miejscowości Poronin na Podhalu, w pobliżu Zakopanego, otwarty został dom-muzeum, w którym w 1913—1914 mieszkał W. J. Lenin. Przemawiający na uroczystości wojewoda krakowski Pasenkiewicz podkreślił ogromne zasługi W. I. Lenina położone w walce o wolność ludzkości. W imieniu PPR przemawiał płk. Ochab.

Na uroczystości 30-lecia Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji do Moskwy udała się delegacja polska w następującym składzie: wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski, przewodniczący Centralnej Komisji Związków Zawodowych Witaszewski, członek C. K. PPR d-r Jędrzychowski, sekretarz Centr. Kom. Wyk. PPS wiceminister Jabłoński, członek Kom. Wyk. SL Drewnowski, posłanka Edw. Orłowska i in.

„Most Przyjaźni“

Pod powyższym tytułem przez Komitet Słowiański w Polsce została wydana w Warszawie książka, poświę-

cona Kongresowi Słowiańskiemu, który odbył się przed rokiem w Belgradzie.

Książka zawiera przemó-

I rzeczywiście można byłoby tego się spodziewać, gdyby ekonomika Stanów Zjednoczonych znajdowała się w ręku narodu amerykańskiego i służyła jego potrzebom. W takim wypadku bogactwo Ameryki nie mogłoby być przyczyną jej ekspansji imperialistycznej. Ale jak wiemy, amerykańska ekonomika jest podporządkowana interesom zysku, i cała moc amerykańskiej ekonomiki jest skoncentrowana w ręku monopolu.

W warunkach panowania przemysłowych i finansowych monopolu, wzrastające ekonomiczne możliwości kraju znajdują swój wyraz w niepowstrzymywanej ekspansji, w zgubnym dążeniu do panowania nad światem. Wówczas gdy kraje europejskie, zrujnowane przez wojnę i faszystowską okupację, czynią największe wysiłki aby odbudować swą gospodarke narodową i ponoszą największe ofiary, aby zlikwidować

skutki wojny, — bankierzy amerykańscy, którzy kierują polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych mają zupełnie inne troski. Szukają oni gorączkowo sposobu, któryby zastąpił wojnę, będącą dla monopolii źródłem olbrzymich zysków, gdyż dawała im ogromny rynek zbytu i wysokie ceny. Chcą oni zastąpić wojnę wyścigiem zbrojeń i bezwzględną polityczną i ekonomiczną ekspansją, mającą na celu wyzysk ekonomiczny Europy i innych kontynentów.

Druga wojna światowa nie tylko nie ograniczyła wszechwładzy monopolu w życiu amerykańskim, lecz naodwrot, jeszcze bardziej wzmocniła ich ekonomiczne pozycje i wpływy polityczne. Wielkie i największe przedsiębiorstwa w Ameryce są własnością lub pozostają pod kontrolą niewielkiej ilości grup monopolistycznych. W przemyśle i w bankach amerykańskich panuje 8 grup finansowych.

Do nich należą „rodzinne“ grupy Morgana, Rockfelera, Dupont'a, Mellona, i grupy bankowe Kun-Loeba, Chicagowska, Cleevlandzka i Bostońska. Tych 8 grup, których interesy są ze sobą połączone, wspólnym posiadaniem i kontrolą nad bankami i przemysłem, — to są prawdziwi gospodarze amerykańskiej ekonomiki.

Zamówienia wojenne dawały amerykańskim monopolom nieznaną dotychczas zyski. W okresie wojny (1940—1945) amerykańskie spółki akcyjne otrzymały 53 miliardy dolarów czystego zysku. W czasie wojny zyski wszystkich amerykańskich przedsiębiorstw kilka-krotnie przewyższyły zyski przedwojenne.

Monopolistyczny kapitał amerykański przyzwyczajony do olbrzymich zysków, które mu przyniosła wojna, nie chce z nich zrezygnować. Ponieważ wywołać nową wojnę jest nie łatwo, bo do udziału w niej trze-

baby wciągnąć dziesiątki milionów ludzi, a miliony te wojować nie chcą, przeto wielki kapitał — jak już powiedzieliśmy, — stara się zastąpić wojnę zbrojeniami i ekspansją ekonomiczną i polityczną.

Innej drogi monopolistyczny kapitał amerykański dla siebie nie widzi, bo o normalnym eksporcie zagraniczym, dającym zatrudnienie przemysłowi i przynoszącym wielkie zyski, myśleć nie można, gdyż wyniszczona i pilnie potrzebująca towarów Europa, tak samo zresztą jak i Azja, nie mają ani złota ani dolarów i za potrzebne im towary nie miałyby czym płacić. Ale monopolistyczny kapitał amerykański ma w swoim ręku nie tylko wyolbrzymiały w czasie wojny przemysł, dysponuje on jeszcze ogromnymi zasobami pieniężnymi, które nie dają zysków, o ile nie są udzielane jako pożyczki lub nie są inwestowane w przedsiębiorstwa.

wienia delegatów i ich wrażenia z pobytu w Jugosławii. Wszystkie mowy i artykuły przenika jedna wspólna myśl, że pierwszy powojenny Kongres Słowiański jest tym mostem przyjaźni, który sprzyja dalszemu umocnieniu współpracy i braterskiej solidarności pomiędzy słowiańskimi narodami.

Jakie przyczyny sprzyjały powstawaniu tak mocnych, braterskich więzów pomiędzy narodami? Próbę odpowiedzi na to pytanie daje we wstępie prezes Słowiańskiego Komitetu w Polsce, wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski. »Nie bacząc na to, że słowiańskie narody przeszły przez wszelkie okropności cudzoziemskiego jarzma i ucisku, — pisze wicemarszałek Barcikowski — nie utraciły one ani swoich cech narodowych, ani też ducha sprzeciwu w stosunku do swoich ciemniców. Im bardziej były gnębione narody, tym siłniej było ich dążenie do zjednoczenia.

»Wspólne niebezpieczeństwo w dniu minionej wojny, połączyło słowiańskie narody nierozzerwalnymi więzami braterskiej przyjaźni. Kongres Słowiański jeszcze

bardziej wzmocnił tę braterską przyjaźń i podkreślił konieczność walki — „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“.

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i członek Akademii Umiejętności Kazimierz Piwarski na konkretnych, historycznych przykładach wskazuje w swoim artykule, jak w odległych jeszcze czasach narody słowiańskie ciążyły ku sobie i jak różne obiektywne przyczyny przeszkadzały ich ściślejszej współpracy pomiędzy sobą.

»Prawdziwa polityka słowiańska — pisze prof. Piwarski — mogła rozwijać się jedynie na podstawach istotnie demokratycznych, mogła ona wyrosnąć jedynie na podłożu politycznej i socjalnej rewolucji. »Takie podłoże stworzyła Wielka Październikowa socjalistyczna rewolucja w Rosji, która zniósła wszelki ucisk narodowościowy i która pozwoliła każdemu narodowi budować swoje życie zgodnie z własnymi życzeniami. Dla przykładu autor przytacza wyjątki z programu partii komunistycznej w sprawie narodowościowej i z pierwszych dekretów rządu ra-

dzieckiego, który proklamał prawo Polski do samookreślenia.

Mówiąc o położeniu Słowian w czasie drugiej wojny światowej, autor podkreśla wybitną rolę Armii Radzieckiej w ich oswobodzeniu.

W książce podana jest również treść mowy dra Kwiatkowskiej, wygłoszonej na wiecu kobiet w Belgradzie.

»Ziemia nasza jest jeszcze mokra od krwi, przelanej w walce z faszystowsko-niemieckimi okupantami, ale nasze serce słowiańskie pragnie pokoju i to ujawnia się w naszej codziennej pracy. Jeszcze nie dawno kraj nasz był pokryty ruinami i zgłiszczami, a teraz w miastach

i na wsi życie gospodarcze wre.

Kobieta, która straciła męża w boju lub obozie koncentracyjnym, sama bierze się do pług i orze ziemię swoich praojców, aby zebrać plon, który jest podstawą dobrobytu państwa.

W niedzielę dnia 4 stycznia b. r. w salach b. stow. „Gospoda Polska“ odbędzie się

CHOINKA dla dzieci

JASEŁKA.

Komedia A. Fredry p. t.

LITA & Co.

Początek o g. 1. ej.

WIECZÓR SYLWESTROWY ODWOŁANY

Jak się dowiadujemy Wieczór Sylwestrowy na rzecz Polskiego Towarzystwa Dobroczynności nie odbędzie się, gdyż zebrano zbyt małą sumę ze sprzedaży biletów honorowych, a nabywający bilety przeważnie oświadczyli, że na wieczór nie przyjdą. Zamiast dochodu mogła więc być jedynie strata.

Można mieć nadzieję, że w tych warunkach odwołanie wieczoru znajdzie zrozumienie wśród całej kolonii polskiej, i że ci, którzy biletów honorowych jeszcze nie otrzymali zechcą złożyć odpowiednie ofiary na rzecz schroniska P. T. D.

Najprostszym wyjściem z tej sytuacji byłoby udzielenie kredytów zrujnowanym na skutek wojny państwom europejskim i danie im w ten sposób możliwości nabywania potrzebnych im towarów amerykańskich. Na takie najprostsze wyjście, kapitał amerykański nie chce się jednak zgodzić, bo uważa, że przez udzielenie kredytów tym państwom europejskim, które naprawdę najbardziej w czasie wojny ucierpiały, ale które po wojnie wprowadziły u siebie ustrój demokracji ludowej, wzmocniłyby się ustrój, którego samo istnienie odbiera mu spokój.

Gdyby monopolistyczny kapitał amerykański i zależne od niego sfery rządowe zechciały podnieść stopę życiową najszerzych mas ludności Stanów Zjednoczonych, a milionom swoich bezrobotnych zechciałyby dać zatrudnienie, przez wciągnięcie ich do procesu produkcji, to nie byłoby mo-

wy o braku zamówień dla fabryk, ani też o nadmiarze wolnych kapitałów. Ale tej najprostszej drogi kapitał monopolistyczny nigdy nie uzna, ponieważ źródłem jego zysków jest niska płaca zarobkowa, możliwa do utrzymania tylko tam, gdzie istnieje rezerwowa armia bezrobotnych, która uniemożliwia skuteczną walkę o podwyższenie płac zarobkowych.

Fakt istnienia Związku Radzieckiego i takich demokratycznych państw w Europie, jak Polska, Jugosławia, Czechosłowacja, Bułgaria, Albania, Węgry, Rumunia i Finlandia, posiadających nowe ustroje społeczne, niedopuszczające do powstawania kapitału monopolistycznego, jest zjawiskiem, które amerykański kapitał monopolistyczny traktuje jako rzucone mu wyzwanie, jako niebezpieczny wzór, z którego mogłaby skorzystać amerykańska klasa robotnicza.

Nie mogąc do tego się przyznać otwarcie, monopolistyczny kapitał, wraz z zależnymi od niego partiami politycznymi i czynnikami urzędowymi, oraz całkowicie prawie opanowaną prasą i kinem, głośno oświadcza, że państwa, które zlikwidowały u siebie monopolistyczny kapitał, zagrażają bezpieczeństwu Ameryki.

Skoro ktoś zagraża bezpieczeństwu, to trzeba się uzbrojać, czyli dawać zamówienia fabrykom broni. Zamówienia te dają dobre zyski, — a o to przecież tylko chodzi.

Ale amerykański przemysł wojenny może produkować znacznie więcej niż Ameryka jest w stanie zamówić, — zyski mogłyby być znacznie większe. Przeprowadza się więc propagandę, że Turcji i Grecji zagraża niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego i demokratycznych państw bałkańskich i pomimo całej nedorzeczno-

ści tego oskarżenia propaganda robi swoje. Uchwala się wielkie kredyty na uzbrojenie Grecji i Turcji. Fabryki broni dostają duże zamówienia i mają wielkie zyski.

Kapitał monopolistyczny jest jednak nienasycony. Wysuwa się „Plan Marshalla“, który szumnie nazywany jest planem pomocy Europie. O planie tym pisaliśmy, że polega on na zainwestowaniu wielkich kapitałów w przemysł niemiecki na anglo-amerykańskiej stronie okupacji Niemiec, i że dawać on będzie pomoc nie tyle państwom Europy, ile odrodzonemu, przy pomocy kapitału amerykańskiego, ciężkiemu przemysłowi niemieckiemu.

W pogoni za coraz większymi zyskami amerykański kapitał monopolistyczny odradza ciężki przemysł niemiecki, który był źródłem siły, i zabórzości imperiaлизму niemieckiego.

NASTĘPNY NUMER UKAŻE SIĘ 10 STYCZNIA.